

Biografistyka Pedagogiczna  
Rok 6 (2021) nr 2  
ISSN 2543-6112; e-ISSN 2543-7399  
DOI: 10.36578/BP.2021.06.21

**Ks. Janusz Miąso\***

## **Książk Jan Zwierz – integralny, transgresywny i wielowymiarowy nauczyciel w trudnych czasach**

### **Father Jan Zwierz – Integral, Transgressive and Multidimensional Teacher in Difficult Times**

**Abstract:** Pope Francis, in the encyclical *Lumen fidei*, on the light of faith, strongly states that the light of faith is able to emphasize the richness of human relationships, that they can last, be credible, and enrich our common life. Faith does not distance you from the world and is not something detached from the concrete commitment of contemporary people. The light of faith of many beautiful people in the history of mankind has certainly enriched human relations and brought people even closer to God and to each other and made the world better, and Fr. Dr. Jan Zwierz, worth writing, thinking about and imitating his beautiful life. This life was also very difficult, because the time of wars, totalitarianisms, and despite everything, he was able to build schools, educate people and make the world more beautiful. Because, as Maria Dąbrowska wrote, times are only times, and man is as much as man, and let this message of strong and beautiful humanity be our strength for the time of the pandemic and for every day.

**Keywords:** Jan Zwierz, teacher, transgression, pro-existence.

\* Ks. Janusz Miąso (ORCID: 0000-0002-2055-0152) – dr hab., profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego, kieruje Katedrą Pedagogiki Medialnej i Szkolnej w Instytucie Pedagogiki URZ, kontakt: [jmiaso@ur.edu.pl](mailto:jmiaso@ur.edu.pl).

## Wprowadzenie

**P**apież Franciszek w adhortacji *Evangelii gaudium*, czyli o radości ewangelicznej, kreśli optymistyczną wizję dalszego rozwoju dobrej nowiny, tak bardzo potrzebnej w czasach aktualnie bardzo trudnych dla ludzkości, czasach pandemii, ale także czasach apatii wiary, która owocuje smutkiem wielu ludzi. Zdaniem Franciszka

Lud Boży przybiera realny kształt w ludach zamieszkujących ziemię, z których każdy ma swoją kulturę. Pojęcie kultury jest cennym narzędziem do zrozumienia różnych form życia chrześcijańskiego, występujących w Ludzie Bożym. Chodzi o styl życia danej społeczności, o szczególnie sposób relacji, jakie jego członkowie utrzymują ze sobą, z innymi stworzeniami oraz z Bogiem. Każdy lud w swym historycznym procesie rozwija własną kulturę z jej słuszną autonomią. Związane jest to z faktem, że osoba ludzka ze swej natury niewątpliwie wymaga życia społecznego i ma zawsze odniesienie do społeczeństwa, gdzie w sposób konkretny przeżywa swój kontakt z rzeczywistością. Człowiek jest zawsze usytuowany kulturowo: natura i kultura łączą się ze sobą jak najściślej. Łaska zakłada kulturę, a Boży dar wciela się w kulturę przyjmujących go<sup>1</sup>.

Spółeczność miasta Ropczyc, jako lud mający swoją starą kulturę (od 1254, od 1362 – prawa miejskie), może spokojnie potwierdzić – każdy tu znał ks. Jana Zwierza, albo słyszał o nim – że ten Boży dar – personalny, jakim był dla tej społeczności ten konkretny Człowiek – kapłan i równocześnie nauczyciel, wcielił się w kulturę przyjmujących. Wcielił się tak mocno, że stał się maksymalnie integralną i potężnie ekspansywną częścią tej społeczności, można rzec, że na zawsze. Fenomen pedagogiczny księdza Zwierza polegał na tym, że nie przestając być nigdy kapłanem, aż po czasy komuny, gdy zaproponowano mu dalszą posadę dyrektora szkoły pod warunkiem, że „zdejmie sutannę”, był równocześnie bardzo profesjonalnym nauczycielem, budowniczym szkół – stawiającym szkoły z zebranych datków ludzkich, a potem dyrektorem tych szkół. Dwie wielkie pasje – kapłaństwo i nauczycielstwo – spotkały się na najwyższym poziomie u ks. Zwierza i promieniowały w bardzo szerokich kręgach społecznych. Te jego

1 Papież Franciszek, *Evangelii gaudium* 115, Rzym 2013.

pasje rozkwitły mimo wielkich przeciwności w czasach szczególnie trudnych – bo w okresie międzywojennym, gdy trzeba było budować z niczego po wielu latach totalnej destrukcji zaborczej, po pierwszej wojnie, a potem w czasach drugiej wojny światowej – straszliwej destrukcji i także, niestety, po tej wojnie, gdy euforie „wolności” szybko zabito totalitaryzmem komunistycznym, szczególnie wobec osób duchownych. Mimo tych przeciwności, ks. Zwierz pragnął zawsze, aby były szkoły i aby mógł być w szkole, bo młodzież była zawsze podmiotem i przedmiotem jego szczególnej troski. Lubił młodych, znał młodych, potrafił trafić do młodych swoim niepowtarzalnym stylem, chwilami pełnym pozytywnej wzniosłości bardzo mocno korespondującej z niesamowitą bliskością i potrzebą pomagania człowiekowi, aby był progresywny, a nawet transgresywny – przekraczał swoje ograniczenia, słabości i niemożności. Wierzył w Boga i w człowieka, pomagając innym uwierzyć w siebie. To pewnie najistotniejsze cechy nauczyciela, które dziś pragnie nam przekazać z Góry. Osoba ks. Zwierza głównie jako nauczyciela i budowniczego szkół będzie przedmiotem badań w niniejszym artykule<sup>2</sup>.

### **Ludzie w trudnych czasach o mocnych osobowościach**

Metoda biograficzna zastosowana w niniejszej publikacji, to metoda, dzięki której, jak pisze Mieczysław Łobocki, poznajemy indywidualną (osadzoną w codzienności) historię życia osób badanych łącznie z różnymi czynnikami warunkującymi jej przebieg. Słowem, metoda biograficzna pozwala poznać ich bliżej w wyniku rekonstrukcji życia na przestrzeni nierzadko dłuższego czasu. Jest to bardzo cenne źródło wiadomości o epoce, w której żyli lub nadal żyją autorzy materiałów biograficznych, a także o sytuacji społeczno-politycznej czy życiowej i systemie wartości osób badanych oraz w ogóle o tym, co przywykło się nazywać świadomością ludzi.

Metoda biograficzna umożliwia badanie znaczeń, jakie jednostki nadają rzeczom i sytuacjom, interpretując rzeczywistość społeczną. Może ona służyć wielostronnej interpretacji rzeczywistości społecznej i pedagogicznej, w tym

2 Artykuł będzie w znacznej części odwoływał się do książki autora niniejszego artykułu zatytułowanej *Książd Jan Zwierz – pedagog – społecznik*, w której zawarta jest cała dokumentacja związana z wybitną postacią Księdza; artykuł jest tylko malutką pigułką wielkich dokonań ks. Zwierza.

zwłaszcza świata znaczeń i wartości uznawanych przez osoby badane oraz mechanizmów oddziaływań społecznych i wychowawczych<sup>3</sup>.

Życie ks. Jana Zwierza to wielka księga, w której zawarty jest cały wiek XX (1903–1996), okres bardzo szczególny i zarazem bardzo ambiwalentny, bo był to czas wielkiej ekspansji ludzkości, jako konsekwencji rewolucji przemysłowej końca XIX wieku, ale także najpotworniejszej w historii ludzkości gehenny strasznych wojen i okrutnych totalitaryzmów<sup>4</sup>. Nie ma miejsca tutaj, aby analizować całość tych skomplikowanych zagadnień i nie jest to celem niniejszego artykułu, złożona problematyka pojawi się przy okazji analiz związanych z życiem ks. Zwierza, warto jednak choćby rzucić światło na cały ten czas i bardzo dobrze to czyni papież Franciszek, który też posiada bogate doświadczenie wydarzeń XX wieku.

XX wiek to postęp przede wszystkim globalizacji<sup>5</sup>, poprzez globalne rynki i przemieszczanie się ludzkości, ale także niestety pierwsze na taką skalę wojny globalne. „Otwarcie na świat”, jak to nazywa Franciszek, które wówczas się dokonywało, jest wyrażeniem mocno przyswojonym przez gospodarkę i finanse. Odnosi się ono wyłącznie, i już w XX wieku odnosiło się, do otwartości na interesy zagraniczne lub do swobody inwestowania przez potęgi gospodarcze bez przeszkód i komplikacji we wszystkich krajach. Lokalne konflikty i brak zainteresowania dobrem wspólnym były i są instrumentalizowane przez gospodarkę globalną w celu narzucenia jednorodnego modelu kulturowego. Kultura ta jednoczy świat, ale dzieli osoby i narody, ponieważ społeczeństwo zglobalizowane zbliża nas, ale nie czyni nas braćmi. Jesteśmy, zdaniem Franciszka, bardziej niż kiedykolwiek osamotnieni w tym zmasowanym świecie, który daje pierwszeństwo interesom indywidualnym, a osłabia wymiar wspólnotowy istnienia. Rozwój globalizmu zazwyczaj umacnia tożsamość najsilniejszych, którzy chronią samych siebie, ale usiłuje rozmyć tożsamość regionów najsłabszych i najuboższych, czyniąc je bardziej nieodpornymi i uzależnionymi od innych<sup>6</sup>.

W przestrzeni tego wówczas postępującego globalizmu urodził się, rozwijał i z dużą mocą działał ks. Zwierz, wizjoner, który widział rozwój i konieczność uczestniczenia w nim, a równocześnie niebezpieczeństwa, jakie mogą grozić, wynikające z tego wszystkiego, o czym trafnie pisze Franciszek. Dlatego też

3 M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Kraków 2011, s. 315.

4 W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 1993.

5 J. Stiglitz, *Globalizacja*, przeł. H. Simbierowicz, Warszawa 2004.

6 Papież Franciszek, *Fratelli tutti*, 12.

ks. Zwierz zawsze edukację traktował jako absolutny priorytet, szczególnie edukację młodzieży, dla której to była potężna szansa na lepsze życie, a w okresie okupacji, generalnie na przeżycie.

Ks. Zwierz rozpoczął swoją pracę pedagogiczną w 1930 r., po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Właśnie w 1930 r. Rada Szkolna Powiatowa w Ropczycach, na wniosek Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, mianowała ks. Jana tymczasowym nauczycielem religii w Szkole Podstawowej Męskiej z jednoczesnym obowiązkiem nauczania religii w Szkole Powszechnej Żeńskiej<sup>7</sup>.

Na przestrzeni pierwszych ośmiu lat swojej pracy pedagogicznej ks. Jan ciągle i intensywnie doskonalił swój warsztat pedagogiczny, aby zostać mianowanym katechetą Publicznej Szkoły Powszechnej Męskiej III stopnia w Ropczycach. Upoważniał go do tego Dekret Ustalenia, który otrzymał 9 listopada 1938 r. (Insp.Szk. 4791/38)<sup>8</sup>. W latach 1938–1940 ks. Zwierz dał się poznać jako znakomity organizator szkolnictwa zawodowego na Terenie Ropczyc. W pracy nie przeszkodziły mu działania wojenne, w tym właśnie czasie przez heroiczną troskę o szkoły, które stały się azylem przed przymusowym wywozem do Niemiec, udało mu się uratować wiele młodzieży. W czasie wojny niósł pomoc potrzebującym, biednym oraz tym, którzy walczyli z okupantem. Jego działalność w zakresie organizowania szkolnictwa zawodowego trwała aż do 1949 r., kiedy to władze komunistyczne usunęły ostatecznie Księdza ze szkół, które tak bohatersko zakładał, rozwijał i się troszczył o nie w tak ciężkich czasach<sup>9</sup>.

Pewnym niezwykłym fenomenem antropologicznym są osoby trudnych czasów i mocnych osobowości, bo przecież były to czasy wojny, biedy, dramatów ludzkich, a mimo to ks. Zwierz ciągle na nowo odbudowywał szkoły i ciągle na nowo miał pomysł na to, jak czynić sobie ziemię bardziej poddaną (Rdz 1, 28), w tym wypadku ziemię ropczycką.

### **Niestrudzony budowniczy szkół**

Ks. Zwierz, wizjoner, widzący konieczność edukacji zawodowej miejscowej młodzieży, po 1937 r. podjął wielkie wyzwanie uruchomienia na terenie miasta Ropczyc szkół zawodowych, które przysposabiałyby młodzież na potrzeby przyszłego

7 J. Miąso, *Ksiądz Jan Zwierz – pedagog – społecznik*, Ropczyce–Rzeszów 2018, s. 15.

8 Tamże, s. 15.

9 Tamże, s. 16.

przemysłu i rolnictwa. W latach 1931–1935 Zarząd Miejski rozpoczął budowę budynku Szkoły Powszechnej Żeńskiej i Gimnazjum, jednak z powodu braku środków prace przerwano. Wielkim bólem napawało ks. Jana to, iż wzniesiona część murów budynku niszczała z biegiem lat na skutek warunków atmosferycznych, a także była przedmiotem „zainteresowania” nieuczciwych mieszkańców, którzy potajemnie zaczęli rozkradać cegłę z murów od strony północnej. Chcąc zapobiec całkowitemu rozgrabieniu społecznego majątku, działając na zlecenie Magistratu Ropczyc, wziął osobistą pieczę nad dewastowaną budowlą. Przejmując ten ciężar działania, znalazł się sam na sam z problemem finansowym, któremu nie mogły podołać nawet władze miejskie. Jednak chcąc realizować ambitne plany, postanowił za wszelką cenę ocalić istniejące jeszcze resztki obiektu, a nawet kontynuować jego budowę, mimo wszelkich przeciwności, wprost w heroiczny sposób. Dlatego też wiosną 1938 r. podjął w kwestii kontynuowania budowy szkoły desperackie kroki i na własne ryzyko pożyczył 700 złotych u Anieli Baran (a była to na tamte czasy potężna kwota), aby kontynuować budowę. Kwota powyższa wystarczyła na przystąpienie do wstępnych robót budowlanych: równania murów i umacniania fundamentów. Gdy pieniądze się skończyły, ks. Jan chodził osobiście po domach i, żebrząc, zbierał ofiary na budowę szkoły, zachęcał również rolników do zwózki materiałów budowlanych i upraszał o świadczenia w zakresie robocizny przy wznoszeniu murów. Wraz z Zarządem Miasta zabiegał również w Warszawie i Krakowie o dotacje na kontynuowanie rozpoczętego dzieła, wszystko jednak kończyło się na skromnych obietnicach, ponieważ wojewódzkie władze szkolne nie angażowały się w sprawy budowniczego – desperata. Ks. Zwierz znajdował jednak osobiste drogi do ludzkich serc i umysłów. Jak to czynił, pozostanie tajemnicą. I tak na przykład w 1938 r. Państwowy Tartak w Niepołomicach na prośbę Księdza dostarczył na potrzeby budowy szkoły tarcicę do wykonania więźby dachowej, a prace ciesielskie wykonał Jan Marciniec z Gnojnicy. Do prac budowlanych wykorzystał także ks. Jan stacjonujące w Ropczycach jednostki x Batalionu Junackich Hufców Pracy<sup>10</sup>.

Początkowo waleczny budowniczy nie miał pełnego rozeznania, komu wznoszony przez niego obiekt będzie służył, znając jednak dokładnie środo-

10 Kronika Szkoły Ogrodniczej w Ropczycach, oryginał kroniki w szkolnym archiwum Zespołu Szkół im. Ks. dra Jana Zwierza w Ropczycach, brak numeracji stron. Gdzie znajduje się ta kronika?

wisko ropczyckie i jego strukturę społeczno-ekonomiczną, zdecydował sam, że na tych fundamentach zostanie wzniesiona szkoła o charakterze rolniczym. Takich placówek na terenie Polski nie było zbyt wiele, a ich tworzenie od podstaw budziło sprzeciw władz oświatowych, jako zbędny wydatek na cele kształcenia i to w kierunku rolniczym. Nasz wizjoner, wiedział jednak, że jest wielka potrzeba wykwalifikowanych rolników, którzy stworzyliby zaplecze dla powstającego Centralnego Okręgu Przemysłowego. Mimo więc poważnych trudności finansowych udało mu się wykończyć lewe, dłuższe skrzydło, które – zawodowej szkole ogrodniczej dawało możliwość rozpoczęcia zajęć szkolnych z dniem 1 września 1939 roku<sup>11</sup>.

Data 1 września jest znamienna i bardzo bolesna dla nas Polaków i była także szczególnie bolesna dla ks. Jana, który cieszył się na nową perspektywę szkolną, którą straszliwie zgasiła wojna. Ropczyce zostały zbombardowane tego dnia i ograbione przez wojska niemieckie, a budynek szkolny, tak bliski sercu Księdza, zajęty jako kwatera dla wojsk nieprzyjacielskich. Wiele materiałów budowlanych przepadło bezpowrotnie, ponieważ Niemcy wykorzystali je na budowę umocnień na linii frontu.

Ks. Jan przeżył, zapewne w strasznym bólu wojennym, jesień 1939 r.. W styczniu 1940 r. garnizon niemiecki opuścił Ropczyce, więc ks. Zwierz miał możliwość sprawdzenia stanu technicznego wzniesionego obiektu szkolnego. Ze swoich skromnych oszczędności zaczął porządkować szkołę, sale lekcyjne, aby wiosną 1940 r. podjąć na nowo starania o edukację w okresie okupacji. Pukał do drzwi wszystkich władz i radził się, gdzie tylko mógł, pisząc równocześnie pisma, także do władz okupacyjnych, aby młodzież mogła się uczyć, chcąc ją uchronić przed wywiezieniem do Niemiec. Ostatecznie swoim błyskotliwym umysłem udało mu się nakłonić władze okupacyjne do otwarcia szkoły, przekonując, że wpisuje się to w politykę agrarną Niemiec na terenach okupowanych. Wykorzystując ówczesną kadrę pedagogiczną, pomagał nauczycielom chronić się przed możliwymi dramatycznymi wywozami do obozów i Niemiec. Gorzej natomiast było z naborem młodzieży do tego typu szkół, albowiem tutejsze ambitne drobne mieszczaństwo nie doceniało znaczenia i wartości tego typu szkół, dlatego też ks. Jan osobiście chodził po domach gospodarzy ropczyckich

11 Tamże.

i z okolicznych wsi, namawiając ich, aby posyłali swoje dzieci do szkoły ogrodniczej<sup>12</sup>. W ten oto heroiczny sposób w okresie ciemnych dni okupacji Zawodowa Szkoła Ogrodnicza rozpoczęła swoją pracę 1 grudnia 1940 r. i od początku stała się azylem zarówno dla nauczycieli, jak i młodzieży, chroniącej się przed wywozem na przymusowe roboty do Niemiec<sup>13</sup>. Sam ks. Jan tak pisał o tym fakcie: „Dzień otwarcia szkoły był dla mnie wielkim, historycznym wydarzeniem. Nie mogłem uwierzyć słowom dyrektora Fedyka, wieszczącego pomyślną przyszłość nikłemu załączkowi szkoły typu ogrodniczego”<sup>14</sup>.

W okresie wojny udało się ks. Janowi, niejednokrotnie z narażeniem życia, równocześnie wykorzystując swoją bardzo dobrą znajomość języka niemieckiego, wykończyć budynek szkoły, wybudować szklarnię, w której wykonano skrzynie inspektowe, zbudować obiekt dla hodowli jedwabników, uruchomić kotłownię, postawić kurnik oraz wiele innych mniejszych, ale niezbędnych pomieszczeń<sup>15</sup>.

Ropczyce zostały wyzwolone w dniu 22 sierpnia 1944 r., ale przesuwanie się przez miasto front Armii Radzieckiej spowodował poważne straty gospodarcze i równocześnie poważnie ucierpiała szkoła ogrodnicza. Gdy tylko umilkły wystrzały i front przesunął się w okolice Dębicy, ks. Zwierz wrócił z pobliskiego przysiółka Granice do szkoły i to, co zobaczył, nie napawało go optymizmem. Zdewastowany i ograbiony ze wszystkiego budynek, szyby potłuczone, plac szkolny zasypany gruzem. Uprzątnięcie budynku wymagało zdecydowanych działań porządkowych, ale tu znowu wchodziła w grę kwestia finansowa, a także jeszcze trudniejsza – brak rąk do pracy, każdy bowiem mieszkaniec Ropczyc starał się odbudować własne domostwo. Taki obraz przygnębił ks. Jana, ale tylko na chwilę, ze spotęgowaną energią przystąpił do działania, organizując sprzęt i ludzi do usunięcia zniszczeń i uruchomienia szkoły<sup>16</sup>.

Równocześnie, co należy koniecznie podkreślić, wraz z troską o szkolnictwo ogrodnicze, swoimi nadzwyczajnymi uzdolnieniami społecznymi, ksiądz Zwierz

12 J. Miąso, *Ksiądz Jan Zwierz*, s. 147–148.

13 Kronika Szkoły Ogrodniczej w Ropczycach, oryginał kroniki w szkolnym archiwum Zespołu Szkół im. Ks. dra Jana Zwierza w Ropczycach, brak numeracji stron.

14 J. Miąso, *Ksiądz Jan Zwierz*, s. 148.

15 Tamże, s. 148 – 149.

16 J. Boś, *Ks. dr Jan Zwierz – rys monograficzny*, Ropczyce 2003, s. 51–52.



potrafił w trakcie wojny uruchomić szkołę mechaniczną. Udało mu się nakłonić ówczesnego niemieckiego inspektora oświaty Sandera, aby wystąpił do władz niemieckich o zwolnienie ropczyckiego budynku Kasy Komunalnej spod kwatery w celu wykorzystania go na potrzeby nowej szkoły. Tak więc 1 września 1943 r. Szkoła Mechaniczna w Ropczycach została oficjalnie otwarta. Wykorzystano maksymalnie pomieszczenia dawnej Kasy Komunalnej, łącznie z zorganizowaniem warsztatów obróbki ręcznej, a także stanowisk pod obrabiarką<sup>17</sup>.

Po wojnie ks. Jan nieustannie troszczył się o permanentny rozwój obydwu szkół, wiele trudu wymagało utrzymanie ich we właściwych warunkach – zgodnych z przepisami higieny szkolnej. Mimo ciągłych trudności związanych z bazą lokalową i finansami obydwu szkół ksiądz dyrektor, szukając wszędzie pomocy, starał się, jak mógł, aby edukacja młodzieży trwała i rozwijała się. To właśnie powojenna młodzież, bogata w przykre doświadczenia wojenne, była dla niego szczególnym motywatorem do działań. Wykazywała ona wielką aktywność w dziele budowania nowej rzeczywistości poprzez naukę i pracę<sup>18</sup>.

Niestety, w wyniku zaostrzającej się walki komunistów z Kościołem, ks. Jan nie mógł dalej pełnić funkcji dyrektora szkół zawodowych. W lutym 1949 r. Kuratorium Szkolne w Rzeszowie odwołało go z funkcji dyrektorskich. Był to cios dla wszystkich, którzy szanowali i kochali osobę tego duchownego, nauczyciela i społecznika. Najbardziej emocjonalnie przeżyła to młodzież, która oficjalnie protestowała u władz miejskich i powiatowych, ale bez efektu. Władze partyjne zaproponowały ks. Zwierzowi posadę nauczyciela katechety w Gorlicach, ale propozycja została odrzucona. Ponieważ niepokoje wśród młodzieży narastały, z miejskiego i oświatowego aparatu partyjnego wyszła jeszcze inna propozycja, ale jakże poniżająca stan duchowny. Obiecano ks. Zwierzowi, że jeżeli ksiądz zdejmie sutannę, wróci na zajmowane stanowisko. Ksiądz Jan, mocny w swoim powołaniu, tej „oferty” również nie przyjął<sup>19</sup>.

W ten sposób ks. Jan po wielu latach inicjowania, budowania, odbudowywania, zebraczej troski o obiekty szkolne, został z nich wyrzucony, to bohaterska i zarazem tragiczna historia naszych dziejów, także oświatowych, historia dziejów niesamowitych ludzi, na których warto ciągle budować moc edukacji.

17 Tamże, s. 56.

18 Tamże, s. 156–157.

19 Tamże, s. 160.

### **Troskliwy, profesjonalny i z pasją nauczyciel**

Profesor Vlado Frk z Uniwersytetu w Preszovie zwraca uwagę na szczególnie potrzebne cechy nauczyciela:

- pracowitość – jako energia wewnętrzna, która napędza nauczyciela do nieustannego podnoszenia jakości usług edukacyjnych;
- dokładność – umiejętność zajmowania się szczegółami bez straty dla ogólnej koncepcji;
- świadomość celu – umiejętność skupiania się na efektach; myślenie długofalowe;
- umiejętność przystosowania kulturowego i akceptacja – umiejętność odcierania się od własnych korzeni kulturowych;
- umiejętność pracy w zespole – umiejętność współpracy, motywowania uczestników do rozwijania swojego potencjału i wykorzystywania go w praktyce;
- pewność siebie i znajomość samego siebie – umiejętność realnej oceny własnych zalet i wad;
- urok osobisty – umiejętność inspirowania innych;
- własny system wartości – dobrze rozwinięta umiejętność rozróżniania tego, co właściwe od tego, co takie nie jest i zachowanie się w niejasnych sytuacjach<sup>20</sup>.

W Księdze protokołów rad pedagogicznych znajduje się wiele wzmianek na temat pracy wychowawczej i duszpasterskiej zarazem ks. Zwierza z lat 1929–1945. Wynika z nich, że nauczyciel – katecheta sumiennie i aktywnie uczestniczył w posiedzeniach rad pedagogicznych, o czym świadczą zamieszczone tam jego podpisy. W trakcie kolejnych posiedzeń ks. Zwierz intensywnie zabierał głos w dyskusjach na tematy dydaktyczno-wychowawcze<sup>21</sup>.

Pierwszą wycieczkę, jaką młody ksiądz zorganizował dla dzieci szkół powszechnych, była wyprawa do lokomotywowni i koszar wojskowych polskich ułanów w Dębicy. Dostarczyła ona dzieciom sporo emocji, ponieważ pojechali na nią koleją. Dla większości uczestników wyjazdu kolej kojarzyła się z „piekielną machiną”, ale młody katecheta potrafił im wszystko wytłuma-

20 V. Frk, *Kształcenie dorosłych dla potrzeb organizacji*, przeł. M. Kalinowska, Rzeszów 2016, s. 26–27.

21 J. Boś, *Ks. dr Jan Zwierz*, s. 20.

czyć, a jednocześnie ze znanstwem i talentem dydaktycznym opowiadał, jak funkcjonują rozjazdy kolejowe, jaka jest odległość pomiędzy szynami i dlaczego pociągi się nie zderzają. Swoimi sposobami potrafił również tak wszystko załatwić, aby jego podopieczni mogli obejrzeć parowóz od wewnątrz. Podobnie było w jednostce wojskowej, gdzie dzieci zwiedzały nie tylko koszary wojskowe, ale także mogły spożyć posiłek wojskowy, co dla niektórych stanowiło prawdziwą ucztę<sup>22</sup>. Wszystko to czynił ks. Jan z wielką troską, życzliwością dla młodzieży i pasją dydaktyczną.

Na dzień 30 marca 1936 r. kierownictwo Powszechnej Szkoły Żeńskiej zleciło przygotowanie ks. katechecie referatu na temat „Środowisko społeczne dzieci i młodzieży”. Ks. Zwierz podkreślał w nim, że na rozwój dziecka – zarówno pod względem fizycznym, jak i moralnym – wpływają różne czynniki, tak więc poznanie, gruntowna diagnoza środowiska, w którym dziecko żyje, jest niezbędnym warunkiem pracy w szkole. W dalszej części swego wystąpienia ks. prelegent zwrócił uwagę na ważną kwestię, jaką są różnice w społecznym przystosowaniu dzieci wiejskich i miejskich. Aby jednak zapobiec tym różnicom, powinno się nieco więcej czasu i pracy lekcyjnej poświęcić dzieciom wiejskim. Należy im pozwolić na częstsze wypowiedzanie się na lekcjach, chociaż przychodzi im to niejednokrotnie z dużymi trudnościami. Przy „wygadanych” dzieciach miejskich dzieci pochodzące ze wsi w pracy lekcyjnej są niejednokrotnie pomijane, a więc czują się pokrzywdzone, tracą chęć do nauki i w efekcie pozostają poza klasą, co niejednokrotnie prowadzi do drugoroczności. Ks. katecheta stwierdził, że gdyby intensywniej zajęto się młodzieżą wiejską, wiele tych przeciętnych dziewcząt wiejskich mogłoby być dobrymi uczennicami<sup>23</sup>. Powyższe trafne stwierdzenie to dowód na wysoki profesjonalizm pedagogiczny w diagnozowaniu ucznia, dostrzeganiu różnic społecznych, a także pomysł na profilaktykę i wyrównywanie szans<sup>24</sup>.

Ks. Zwierz starał się dbać o integralny rozwój całego człowieka, także sfery fizycznej, na swoim innym wystąpieniu plenarnym rady pedagogicznej tejże szkoły zwrócił się do kierownictwa z projektem zorganizowania dla dzieci odpo-

22 Księga protokołów posiedzeń Rad Pedagogicznych Powszechnej Szkoły Żeńskiej im. Królowej Jadwigi w Ropczycach 1933–1945, s. 47.

23 Tamże, s. 162.

24 T. Zubrzycka-Maciąg, D. Wosik-Kawala, *Wychowanie w szkole*, Lublin 2012.

wiednich terenów saneczkowych i łyżwiarskich, aby mogły w okresie zimowym bezpiecznie uprawiać sport. Wnioskował także o utworzenie kółka sportowego, w ramach którego dzieci bardziej usportowione dzieliłyby się umiejętnościami z początkującymi, a zarazem stymulowały je do uprawiania sportu<sup>25</sup>.

Ponad wszystko wielką wagę ks. Jan przykładał do jak najlepszego rozwoju religijnego, duchowego swoich uczniów, wśród wielu pomysłów duszpasterskich jednym z najlepiej rozwijających się była Krucjata Eucharystyczna, bardzo mocno udokumentowana w Księdze [protokołów dużą liczbą członków zarówno w szkołach żeńskich, jak i męskich. Warto przytoczyć fragment z protokołów Szkoły Powszechnej Żeńskiej, nr 113 z dnia 17 czerwca 1937 r.:

Krucjata Eucharystyczna liczyła 72 członkinie. Zebrania odbywały się co miesiąc. Przedmiotem zebrań były referaty rycerek, przeważnie z życia świętych i artykuły z „Orędowniczka” i „Hostii”. Urządzono akademię Misyjną i współdziałano w urzędzeniu akademii ku czci Chrystusa Króla i święta Papiieskiego. Dążąc do pogłębienia życia religijnego, rozważano i wprowadzono w czyn hasło moralne podawane przez „Orędowniczek Eucharystyczny”. Opracowano też odpowiedzi na tematy podawane w „Orędowniczku”, z których dwa zostały wyróżnione przez Redakcję „Orędowniczka”. Opiekunem Kruczaty Eucharystycznej jest ks. Prefekt Jan Zwierz<sup>26</sup>.

### **Nauczyciel ciągle się uczący dla innych – prospołeczność**

Ks. Zwierz to człowiek wielkiej aktywności społecznej w zakresie edukacji dzieci i młodzieży, ale także szeroko pojętego rozwoju społeczeństwa, prekursor uczenia się przez całe życie (*long life learning*), wszystkich, wszystkiego (Komeński), a pomagały mu w tym na pewno niezwykle kompetencje społeczne.

Profesor Frk, już przywoływany, do kompetencji społecznych, koniecznych nauczycielowi, zalicza:

- aktywność (energia wewnętrzna, prospołeczność);
- autorytet (jako umiejętność zjednywania, kierowania i przekonywania ludzi);

25 J. Miąso, *Ksiądz Jan Zwierz*, s. 99.

26 Księga protokołów posiedzeń Rad Pedagogicznych Powszechnej Szkoły Żeńskiej im. Królowej Jadwigi w Ropczycach 1933–1945, s. 239.

– empatia (sztuka odkrywania uczuć innych, umiejętność zanurzenia się w wewnętrznym świecie drugiego człowieka, bycie wrażliwym na jego potrzeby i problemy);

– inicjatywa (automotywacja);

– umiejętności komunikacyjne;

– charyzma, urok osobisty (umiejętność zainteresowania, inspirowania, pozyskiwania sympatii, zaufania innych);

– zdolności organizacyjne (umiejętność planowania, wyznaczania celów, kontrolowania zadań);

– kompetencje społeczne (sztuka nawiązywania kontaktów, wrażliwość na kwestie społeczne)<sup>27</sup>.

Wszystkie te konstytutywne elementy zogniskowały się w niezwykle sposób w księdzu Zwierzu – pedagogu z pasją i misją.

Każde miejsce, szczególnie związane z edukacją, ale także z działalnością prospołeczną, gdzie angażował się ks. doktor, ożywało w krótkim czasie, uzyskując konkretne efekty działania. Dokonania pedagogiczne i prospołeczne były ogromne, a dowodem na to niech będzie ogromna ilość nagród, wyróżnień i podziękowań, jakimi został obdarowany<sup>28</sup>.

Po wyrzuceniu ze szkół, które budował, ks. Jan, jak to było w jego stylu, nie poddał się, ale jako człowiek ciągle się uczący i ciągle walczący o lepszy świat, co udowodnił, w okresie wojennym, okresie zgliszcz i dramatów ludzkich, zintensyfikował swoją osobistą edukację. W 1950 r. uzyskał tytuł magistra teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a cztery lata później został doktorem teologii na podstawie rozprawy: „Ewangelia św. Marka – tłumaczenie i komentarz”, obronionej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>29</sup>.

W ten sposób zwiększył swój prestiż jako nauczyciel i zapewne znów pokazał, że w każdym czasie można przez naukę rozwijać siebie, dla dobra społeczeństwa. Tak czynił do końca swojego ziemskiego życia, będąc zawsze nauczycielem oddanym z pasją i misją młodzieży i całej lokalnej społeczności.

27 V. Frk, *Kształcenie dorosłych dla potrzeb organizacji*, s. 30.

28 Zob. J. Miąso, *Ksiądz Jan Zwierz*, s. 169–171, zostały tam umieszczone wszystkie wyróżnienia i nagrody, jakie otrzymał ks. Zwierz, a jest ich ogromna ilość.

29 Tamże, s. 160.

## Zakończenie

Papież Franciszek w encyklice *Fratelli tutti* o braterstwie i przyjaźni społecznej, w której bardzo dobrze diagnozuje problemy współczesnego świata<sup>30</sup>, zachęca do nadziei,

która mówi nam o rzeczywistości zakorzenionej w głębi istoty ludzkiej, niezależnie od konkretnych okoliczności i uwarunkowań historycznych, w jakich żyje. Mówi nam o pragnieniu, o dążeniu, o pożądaniu pełni, spełnionego życia, o chęci dotknięcia czegoś wielkiego, czegoś, co wypełnia serce i wznosi ducha ku wielkim rzeczom, jak prawda, dobro i piękno, sprawiedliwość i miłość. Nadzieja jest odważna, potrafi spoglądać dalej, poza osobistą wygodę, poza małe pewności i zadowolenia, które zawężają widnokrąg, aby otwierać się na wielkie ideały, czyniące życie piękniejszym i godniejszym. Podążajmy w nadziei<sup>31</sup>.

Takim właśnie człowiekiem, kapłanem, pedagogiem był ks. doktor Jan Zwierz, człowiek wielkich pragnień, dążeń do pełni, dotykający i realizujący rzeczy i sprawy wielkie, a równocześnie zawsze pełen nadziei, także w chwilach szczególnej beznadziei; człowiek bardzo odważnej nadziei, spoglądającej poza własną wygodę, otwierający się zawsze na wielkie ideały i motywujący nas dziś z Góry do podążania drogą takiej właśnie nadziei, której osobiście doświadczać od ks. Jana, pragnę gorąco życzyć wszystkim, a szczególnie nauczycielom.

**Streszczenie:** Papież Franciszek w encyklice *Lumen fidei*, o świetle wiary, mocno stwierdza, że światło wiary jest w stanie uwydatnić bogactwo ludzkich relacji, to, że mogą trwać, być wiarygodne, ubogacać wspólne życie. Wiara nie oddala od świata i nie jest czymś oderwanym od konkretnego zaangażowania współczesnych ludzi<sup>32</sup>. Światło wiary wielu pięknych ludzi w historii ludzkości na pewno ubogacało ludzkie relacje i jeszcze bardziej zbliżało ludzi do Boga i do siebie nawzajem i czyniło świat lepszym i do takich ludzi na pewno należał ks. dr Jan Zwierz, o którym warto pisać, myśleć i jego piękne życie naśladować. Życie to było zarazem bardzo trudne, bo czas wojen, totalitaryzmów a pomimo wszystko

30 J. Szmyd, *Zagrożone człowieczeństwo, Regresja antropologiczna w świecie ponowoczesnym*, Katowice 2015.

31 Papież Franciszek, *Fratelli tutti*, 55, Asyż 2020.

32 Papież Franciszek, *Lumen fidei*, 51, Rzym 2013.

potrafił budować szkoły, kształcić ludzi i czynić świat piękniejszym. Bo jak napisała Maria Dąbrowska, czasy są tylko czasy a człowiek jest aż człowiek i to przesłanie mocnego i pięknego człowieczeństwa niech będzie naszą siłą na czas pandemii i na każdy dzień.

**Słowa kluczowe:** Jan Zwierz, nauczyciel, transgresja, proegzystencja.

## **Bibliografia**

### **Źródła**

Kronika Szkoły Ogrodniczej w Ropczycach, oryginał kroniki w szkolnym archiwum Zespołu Szkół im. Ks. dra Jana Zwierza w Ropczycach.

Księga protokołów posiedzeń Rad Pedagogicznych Powszechnej Szkoły Żeńskiej im. Królowej Jadwigi w Ropczycach 1933–1945.

*Biblia Tysiąclecia*, Poznań 2000.

### **Opracowania**

Boś J., *Ks. Dr Jan Zwierz – rys monograficzny*, Ropczyce 2003.

Franciszek Papież, *Encyklika Lumen fidei*, Rzym 2013.

Franciszek Papież, *Encyklika Fratelli tutti*, Asyż 2020.

Franciszek Papież, *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium*, Rzym 2013.

Frk V, *Kształcenie dorosłych dla potrzeb organizacji*, przeł. M. Kalinowska, Rzeszów 2016.

Miąso J., *Książd Jan Zwierz – pedagog – społecznik*, Ropczyce–Rzeszów 2018.

Stiglitz J., *Globalizacja*, przeł. H. Simbierowicz, Warszawa 2004.

Szmyd J., *Zagrożone człowieczeństwo, Regresja antropologiczna w świecie ponowoczesnym*, Katowice 2015.

Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 1981.

Zubrzycka-Maciąg T., Wosik-Kawala D., *Wychowanie w szkole*, Lublin 2012.